Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 26 lutego 1946 r. Nr. 25

Bombaj w ogniu walk

BOMBAJ (rad). Walka, jaka wywiązała się między zbuntowanymi marynarzami hinduskimi, zabarykadowanymi w koszarach, a oddziałami wojsk brytyjskich i hinduskich, wywołała panikę i chaos w centralnej dzielnicy Bombaju. Buntownicy zażądali, aby lotnicy również weszli do koszar, a skoro odmówili zaatakowali ich; 6 lotników zostało rannych. W Karachi policja wojskowa otworzyła ogień do strajkujących, a buntownicy odpowiedzieli z dział okrętowych. Cała dzielnica portowa została obstawiona wojskiem. Strzelanina sparaliżowała komunikację i życie handlowe w centrum Bombaju. Policja oczyściła ulice. Sceny w koszarach przypominały regularną wojnę. Czerwony Krzyż zainstalował główną kwaterę, posterunki przy karabinach maszynowych ustawiły barykady ochronne, kurierzy pędzili wzdłuż ulic.

Najwyższy Trybunał Narodowy

podlegać mu będą cztery rodzaje przestępstw

Wkrótce ukaże się od dłuższego czasu zapowiedziany dekret o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sprawców klęski wrześniowej. W myśl postanowień dekretu cztery kategorie przestępstw będą ścigane.

Przede wszystkim odpowiadać będą właściwi sprawcy klęski, a więc ludzie, którzy, sprawując naczelne funkcje w zakresie wojskowym i potencjału gospodarczego, odpowiedzialni są za niedostateczne przygotowanie Polski do wojny. Dalej ci, którzy pracując w dyplomacji na placówkach zagranicznych przyczynili się do sukcesów hitleryzmu przez zawieranie umów międzynarodowych.

Trzecią grupę stanowią winowajcy faszyzowania życia politycznego w Polsce, łamania Konstytucji i przeinaczania ustroju państwa w duchu faszystowskim. Dekret wprowadza również sankcje karne za represje, stosowane wobec działaczy demokratycznych w obozach odosobnienia (Brześć, Bereza) i więzieniach.

Akt oskarżenia jednakowoż będzie mógł być wygotowany tylko wówczas, gdy winowajca został ujęty.

Wszystkie te sprawy rozpatrywać będzie Najwyższy Trybunał Narodowy, złożony z trzech sędziów i czterech ławników. Tych ostatnich wyznacza KRN, spośród posłów.

Do właściwości Najwyższego Trybunału Narodowego należą także sprawy przeciwko przestępcom wojennym, którzy zostaną wydani przez sojuszników do dyspozycji polskiego prokuratora za zbrodnie dokonane na obszarze Państwa Polskiego w czasie okupacji.

Prof. Młynarski nie będzie świadkiem Franka

NORYMBERGA (rad). Podczas przesłuchania b. szefa rządu G. G. dra Buehlera przez prokuratora Sawickiego ujawniono, że Helena Krawczyk, która została przez Franka powołana na świadka, pracowała z nim już w Berlinie, kiedy był ministrem. Krawczyk była już przed wojną obywatelką niemiecką, jest więc tylko pochodzenia polskiego.

Okazuje się, że Feliks Młynarski, został wycofany jako świadek i nie będzie składać zeznań. Natomiast przedstawiona jest nowa lista świadków Franka, na której znajduje się cały szereg wyższych urzędników G. G. oraz generałów.

W czasie przesłuchania Buehlera poruszona została przez prokuratora Sawickiego sprawa likwidacji żydów. Już z pierwszych wypowiedzi Buehlera wynika, że całą winę składa on na Franka.

Przeprowadzka ONZ do Nowego Jorku

LONDYN (rad). Część urzędników sekretariatu ONZ udała się do Nowego Jorku, gdzie czasowo w Empire State Building będzie się mieściła siedziba sekretariatu. Całkowity komplet ze wszystkich sprawozdań zebrań komisji oraz prac rady bezpieczeństwa, został sfilmowany na małych taśmach filmowych które dadzą się pomieścić w jednej małej ręcznej damskiej walizce. Ogółem 300 urzędników sekretariatu przeniesie się do Ameryki do połowy marca. Dokonają oni przygotowań do otwarcia posiedzenia rady bezpieczeństwa w sali balowej hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku, które ma rozpocząć się 21 marca.

Władze amerykańskie oddały do dyspozycji sekretariatu ONZ 6 olbrzymich samolotów transatlantyckich. W ślad za urzędnikami sekretariatu podążą ich rodziny. Sekretarz generalny, Trygve Lie, jak dotąd nie zorganizował swego stałego biura, i urzędnicy, udający się obecnie do Ameryki, wciąż jeszcze sprawują swe urzędy tymczasowo. Międzynarodowy charakter urzędów również jeszcze nie znalazł sankcji wobec tego, że odnośna konwencja nie została dotychczas podpisana przez wszystkie zainteresowane kraje.

W związku z tym, wszyscy urzędnicy ONZ udają się do Ameryki za paszportami swoich krajów, a dopiero później otrzymają specjalne paszporty ONZ. Generalny sekretarz ONZ, Trygve Lie, uda się do Nowego Jorku za 10 dni, również za swoim norweskim paszportem.

Cały dobytek ONZ, znajdujący się w Central Hall i Church House Westminster, zostanie przewieziony do Ameryki. Są to przede wszystkim sztandary 51 narodów. Sztandary te, ozdabiały salę podczas zgromadzeń. Przewiezione będą także błękitne i złote dekoracje oraz wielki złoty symbol ONZ, który był umieszczony nad fotelem przewodniczącego.

Niszczycielskie plany hitlerowców

NORYMBERGA (rad). Hans Fritsche, „lekko niedysponowany", był nieobecny, lecz Hess po półtoradniowej nieobecności powrócił na salę sądową.

Prokurator radziecki Ragiński zacytował rozkaz Hitlera z 3 stycznia 1942 r. do Niemców, aby bronili się do ostatniego człowieka. Rozkaz stwierdzał: „Koniecznym jest spalić wszystko do gruntu". Miasteczka były podpalane miotaczami ognia, a mieszkańców, usiłujących ugasić ogień, rozstrzeliwano. Prokurator oznajmił, że specjalną częścią planu hitlerowskiego był projekt zniszczenia Moskwy i Leningradu. Gen. Jodl podpisał dyrektywy, że kapitulacja tych miast nie może być przyjętą, nawet „jeżeli nieprzyjaciel ją zaofiaruje" Prokurator przypomina, że gen. SS von dem Bach - Zelewski oświadczył, że Hitler i Himmler wydali rozkaz zniszczenia Warszawy wraz z niewalczącą ludnością „bez rozróżniania".

Prokurator radziecki Zoria porusza sprawę „niewolników" i deportowanych i opisuje jak cała ludność Serbii była „ścigana i chwytana na ulicach i siłą wleczona do Niemiec". Zoria dodał, że według sprawozdania rządu polskiego do Niemiec deportowano 2 miliony robotników polskich, co wynosi najmniej 10 proc. całej ludności polskiej.

Prezydent Bierut zwraca się do Wielkiej Trójki o poparcie w sprawie realizacji dostaw UNRRA

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na list gubernatora Lehmana w sprawie ograniczenia dostaw żywnościowych U. N. R. R. A. dla Polski prezes Rady Ministrów Osóbka-Morawski wystosował do gubernatora Lehmana telegram, w którym obrazując obecną sytuację gospodarczą Polski wskazuje na konieczność nieuszczuplenia dostaw żywności dla Polski.

Jednocześnie prezydent KRN Bierut zwrócił się telegraficznie z prośbą do generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana ,oraz premiera rządu W. Brytanii Attlee o poparcie starań Polski w sprawie zrealizowania zapowiedzianych przez UNRRA dostaw żywności dla Polski, których zmniejszenie byłoby wysoce dla niej krzywdzące.

Ostatnie wyniki

świadczeń rzeczowych

W okresie od 5 do 10 lutego dostarczono w całym kraju do punktów zsypu 18.981,5 ton zboża. Najlepsze wyniki osiągnęły woj. pomorskie i poznańskie, a mianowicie rolnicy woj. pomorskiego dostarczyli — 6.163,5 ton, poznańskiego — 5.069,4 ton. Jeśli jednak chodzi o procentowe wykonanie planu rocznego woj. pomorskie prześcignęło woj. poznańskie i w tabeli dostaw zajmuje obecnie drugie miejsce za woj. śląsko-dąbrowskim.

W związku z tym tabela ta na dzień 10 lutego br. przedstawia się następująco: woj. śląsko-dąbrowskie 68,5 proc., woj. pomorskie — 59,6 proc., woj. poznańskie 59,5proc., woj. krakowskie 49,1 proc., woj. rzeszowskie — 46,9 proc., woj. gdańskie — 43.3 proc., woj. łódzkie 39,7 proc., woj. lubelskie 34,4 proc., woj. kieleckie 28,9 proc., woj. warszawskie 23,8 proc., z woj. białostockiego brak ostatnich danych.

Na widowni międzynarodowej.

Cztery filary pokoju światowego

Organizacja Narodów Zjednoczonych ma i będzie miała do pokonania opory najrozmaitszej natury. Wchodzą tu w rachubę sprzeczności interesów między poszczególnymi mocarstwami, istnieją także trudności natury ściśle formalnej. Różne systemy polityczne i światopoglądowe walczą o pryzmat przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych.

Najważniejszym jednak problemem który ONZ bezwzględnie musi rozwiązać jeśli świat ma wejść istotnie na drogę pokojowa, jest odbudowa wiary ludzkości w możliwość, celowość i nadrzędność współpracy międzynarodowej, ściślej mówiąc, Organizacja Narodów Zjednoczonych musi stworzyć dookoła siebie atmosferę krańcowo różną od tej, jaka otoczona była działalność przedwojennej Ligi Narodów.

Intencje twórców Ligi Narodów były podobne do tych, jakie kierowały twórcami ONZ. W krótkim jednak czasie Liga Narodów stała się wyłącznie areną rozgrywek dyplomatycznych bez wpływu na istotny bieg wypadków. Na ten stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Do najważniejszych należał fakt nienależeni do Ligi Narodów największych mocarstw (USA i ZSRR) oraz brak egzekutywy dla wykonywania zarządzeń Ligi. U źródła tych niedomagań była ta okoliczność, iż sfery wielkokapitalistyczne miały decydujący wpływ na Ligę.

ONZ bez wątpienia zdaje sobie sprawę z błędów, jakie popełniła Liga Narodów, błędów, które w prostej drodze powadziły do drugiej wojny światowej. Czy ONZ potrafi zerwać ze smutną tradycją swoiej poprzedniczki? Czy ONZ stanie się istotnie bronią znękanej ludzkości przeciwko wszelkiego rodzaju awanturnikom kapitalistycznym?

Ostatnie uchwały ONZ odpowiadają na to pytanie twierdząco. ONZ zmierza szybko i energicznie do stworzenia takiego stanu rzeczy,, który raz na zawsze uniemożliwiłby wybuch wojny. Dowodem tego może być uchwała o organizacji międzynarodowych sił zbrojnych oraz o przyznaniu tym siłom baz. A więc Gibraltar, Hong - Kong, Malta i Singapur będą tymi bazami. Cztery twierdze — 2 europejskie i 2 azjatyckie — o których głośno jest w historii świata, mają stać na straży pokoju. USA i Francja także wydzielą ze swych posiadłości bazy dla międzynarodowych sił zbrojnych.

Z uchwał tych wynika jasno, że stabilizacja pokoju światowego urealnia się. Są warunki na to, aby ONZ otoczona była atmosferą ufności. Dla ludzi pracy istnieje jednak ciągle jedno „ale". Oto nie wiadomo jeszcze, na straży jakiego pokoju będzie stała ONZ „kapitalistycznego, czy ludowego? Probierzem do rozstrzygnięcia tego pytania stanie się być może uchwała ONZ w sprawie uczestnictwa w niej stałego delegata Międzynarodowej Komisji Zw. Zaw. Ludzie pracy całego świata w przyznaniu im stałego miejsca w ONZ dostrzegliby prawdziwie demokratyczne oblicze tej instytucji. I wtedy możnaby było żywić nadzieję, że międzynarodowe siły zbrojne stoją na straży praw i dobrobytu szerokich mas, nie zaś na straży interesów tych czy innych mocarstw.

Najbliższa przyszłość da niewątpliwie odpowiedź na to pytanie.

Sprawa Triestu
znów na porządku dziennym

MOSKWA (PAP). Uczniowie wyższych szkół słoweńskich i akademii handlowej w Trieście ogłosili strajk protestacyjny przeciwko składowi ciała pedagogicznego, w którym znajduje się dużo faszystów Również włoscy studenci szkoły morskiej, oraz handlowych szkół średnich przystąpili do strajku.

BELGRAD (PAP). Angielskie władze wojskowe usuwają napisy i hasła polityczne, znajdujące się na ulicach Triestu i odnoszące się do zwycięstwa demokracji nad faszyzmem. We wsi Dewin żołnierze oblali benzyną łuk triumfalny i podpalili. Komendantura oświadczyła wprawdzie, że pociągnie do odpowiedzialności żołnierzy, którzy czynów tych dokonali, lecz w rzeczywistości akcja usuwania napisów i łuków triumfalnych trwa nadal.

Równocześnie w Trieście i w innych miastach oraz we wsiach Julijskiej Krainy odbywają się masowe zebrania ludności, która domaga się przyłączenia tych ziem do Jugosławii oraz oczyszczenia aparatu administracyjnego z elementów faszystowskich.

RZYM (PAP). Sprawę Triestu omówił na ostatnim kongresie włoskiej partii komunistycznej sekretarz generalny partii Togliatti, który m. in. oświadczył: „Zawsze twierdziliśmy, że Triest jest miastem włoskim. Równocześnie jednak podkreśliliśmy, że sprawa przynależności państwowej tego miasta musi być rozwiązana w zgodzie z narodem jugosłowiańskim.

Pragnieniem naszym mówił Togliatti, jest utrwalenie pokoju i idziemy śladami tego człowieka, który najlepiej rozumiał światową misję Włoch, Józefa Mazzini. Mazzini bowiem uważał, że kamieniem węgielnym włoskiej polityki narodowej ma być przyjaźń z narodami słowiańskimi".

LONDYN (PAP). Na konfrancji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie postanowiono wysłać specjalną komisję do Triestu i Marcji Julijskiej w celu zbadania sytuacji na miejscu i opracowania projektu określenia nowej granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Graziani i 5 generałów wydani Włochom

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Rzymu, iż władze anglo-amerykańskie przekazały do dyspozycji rządu włoskiego b. dowódcę armii niefaszystowskiej marsz. Graziani, który przebywa w więzieniu na wyspie Procida pod Neapolem. Jednocześnie zostało wydanych władzom włoskim 5 generałów faszystowskich i dowódca milicji faszystowskiej Mezzetti.

Co piszą inni?

Pożyczka Odbudowy Kraju

Przed kilku dniami w „Dzienniku Ustaw RP" opublikowano dekret, upoważniający Ministra Skarbu do rozpisania Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Na marginesie tego dekretu w artykule, poświęconym pożyczce, pisze „Głos Wielkopolski":

Polska ma pełne prawo moralne do pomocy świata. Otrzymujemy ją w różnej postaci od naszych sprzymierzeńców. Ta pomoc ułatwia nam przetrwanie najcięższego powojennego okresu pracy nad odbudową kraju, ale ta pomoc ani nawet obiecywana pożyczka zagraniczna nie rozwiążą zagadnienia sfinansowania odbudowy. Dokonać tego musimy sami własnymi siłami. Społeczeństwo musi dostarczyć państwu funduszów potrzebnych na odbudowę przez subskrybowanie pożyczki wewnętrznej. I to jest już możliwe. Społeczeństwo polskie jest w swej masie biedne, ale przecież wcale niemała jest liczba ludzi, którzy po wojnie grubo zarobili i dobrze zarabiają. Oni przede wszystkim powinni złożyć część swych zarobków na rzecz odbudowy, subskrybując pożyczkę.

Odbudowujemy z gruzów nasz dom państwowy i urządzamy, aby było nam wszystkim w nim dobrze. Wszyscy więc musimy przyczynić się do szybkiej odbudowy, każdy w miarę swych sił i możliwości. Masy pracujące łożą na rzecz odbudowy od dawna, pracując coraz wydatniej w najcięższych warunkach, poprzestając na ułamku należnego im wynagrodzenia. Masy pracujące nadal nie poskąpią ofiar na rzecz odbudowy, której ciężar jednakże musi być rozłożony sprawiedliwie na wszystkich. Rząd stworzył taką możliwość. Rozpisując Pożyczkę Odbudowy — rząd dał wszystkim możliwość spełnienia tego aktualnie najważniejszego obowiązku obywatelskiego, jakim jest twórczy i ofiarny udział w odbudowie kraju.

Z dnia

Sprawa wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii i Libanonu zakończyła się bez powzięcia żadnej rzeolucji. Wprawdzie Rada Bezpieczeństwa na swym ostatnim posiedzeniu 7 głosami t. j. wymaganą większością przy powstrzymaniu się W. Brytanii i Francji od głosowania, przyjęła rezolucję Stettiniusa, streszczającą się w stwierdzeniu, że wojska brytyjskie zostaną wycofane jak szybko to będzie możliwe, i podjęte będą natychmiast na ten temat rokowania między stronami, — lecz decyzja ta nie uzyskała sankcji prawnej, ponieważ delegat ZSRR, wykorzystując przysługujące mu prawo założył veto.

Mimo to delegaci, W. Brytanii i Francji oświadczyli natychmiast, że zastosują się do życzenia większości Rady i rokowania zostaną podjęte. Oznacza to, że sprawa zostanie na porządku dziennym i że we właściwym czasie rządy brytyjski i francuski zawiadomią Radę o dokonaniu ewakuacji.

Holendrzy i Francuzi w Oświęcimiu

Wycieczka uczestników kongresu byłych więźniów politycznych bawiąca niedawno w Krakowie, udała się do obozu w Oświęcimiu i Brzezince. Na bloku 11-tym u stóp tak zwanej ściany śmierci delegacja francuska, która podczas okupacji była w obozie Oświęcimskim, oraz holenderska złożyła kwiaty, wygłaszając okolicznościowe przemówienia. Wycieczka oprowadzana przez sędziego Sehua i prokuratora Pacholskiego z okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, zwiedziła baraki, krematoria oraz wszystkie miejsca i narzędzia kaźni zbirów hitlerowskich.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Pierwsze posiedzenie dyrekcji i wybór siedziby Międzynrodowego Banku Odbudowy nastąpi w marcu.

— Rokowania o wycofanie wojsk z Lewantu odbędą się w Londynie, przy udziale ambasadora Iranu, sir Cadoyana i delegatów Syrii i Libanonu.

— Francja i Anglia wydały już jednobrzmiące instrukcje dowódcom na Bliskim Wschodzie w sprawie wycofania wojsk.

— Anglia i USA chcą zostawić Triest Włochom, Rosja żąda go dla Jugosławii. Komisja czterech mocarstw udaje się na sporny teren, aby sprawę rozstrzygnąć.

— Min. Bidault odbył dłuższą rozmowę z Bevinem. Podobno Anglia skłania się do francuskiej tezy odłączenia Zagłębia Ruhry od Niemiec.

— Francja dąży do unji celnej z Zagłębiem Saary.

— Misja rumuńska udaje się do Anglii i USA, celem omówienia spraw gospodarczych, a przede wszystkim naftowych. Do roku 1939 Anglia miała 34 proc., USA 14 proc., Francja 39 proc.. nafty rumuńskiej.

— Na podstawie umowy handlowej Szwajcaria dostarczy Anglii maszyn dla zmodernizowania przemysłu.

— Szwajcaria wysyła do USA misję celem omówienia spraw zajętych majątków niemieckich.

Kraje Europy

— Dzień 8 czerwca ogłoszony został w Anglii jako święto zwycięstwa nad Niemcami i Japonią.

— Brytyjska partia komunistyczna wezwała rząd do zerwania stosunków z gen. Franco.

— Wielką debatę nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin otworzy minister Bevin ważnym oświadczeniem.

— Poseł ZSRR w Grecji Radionow zaproponował premierowi Sofulisowi wszczęcie rokowań w sprawie układu handlowego.

— W Niemczech przypada 9 kobiet na 5 mężczyzn.

— Cudzoziemscy robotnicy, których Francja potrzebuje 2—3 milionów, będą mieli ułatwienie administracyjne, ale poddani będą ścisłej kontroli lekarskiej i policyjnej.

Reakcja włoska organizuje bandy które terroryzują partie demokratyczne w Trieście, aby w ten sposób wpłynąć na ustalenie granicy z Jugosławią.

— W Kopenhadze wybuchł burzliwy strajk protestacyjny przeciw zamianie kolaboracjoniście Klagenbergowi dożywotniego więzienia na karę 10 lat.

— Wśród 18 przestępców wojennych wydanych Jugosławii znajdują się między innymi szef Gestapo gen. Meisner i dowódca dywizji Pookak.

— Jak donoszą z Grecji, 4 dywizja hinduska, która w ostatnim czasie opuściła Grecję, została zmieniona przez 13 dywizję angielską.

Polska

— Wicem. spraw zagr. Modzelewski wrócił 19 bm. do Warszawy.

Do Niemiec ma udać się komisja polska, celem wyłapania zbrodniarzy wojennych. Sprawa jest pilna, bo Amerykanie rozpuszczają obozy jeńców.

—Ambasador polski w Moskwie podejmował delegację polskiego radia i ministerstwa poczt, oraz przedstawicieli władz radzieckich.

— Jarosław Iwaszkiewicz, wygłosił w Paryżu odczyt p. t. „Co widziałem w Polsce".

— Polska wywiozła w roku 1945 do Szwecji 308 tys. ton węgla i 132 tys. ton koksu.

— Huragan szalejący od szeregu dni na Bałtyku wyrządził wielkie szkody, m. in. w Gdańsku i Gdyni.

Na innych kontynentach

— Premier Iranu wraz z delegacją do rokowań z ZSRR przybył do Moskwy.

— W Egipcie odkopano grób jednego z królów 21 dynastii, zachowany lepiej, niż grób Tutankhamena.

Kaszubi w czasie okupacji

JAN ROMPSKI.

„Gniazdo Gryfitów"

(Dokończenie)

Dwie noce przeżyłem z braćmi w bunkrach, dwie noce wrażeń partyzanckich. Na pożegnanie zapaliliśmy choinkę, osobliwą, partyzancką choinkę, gdzie zamiast łakoci błyszczały w świetle świec naboje karabinowe, łańcuchy kul pistoletowych. Popłynęła cicho kolęda i jakby echo z nad ziemi przygrywały skrzypeczki: „Wśród nocnej ciszy..."

Z nowymi planami omówionymi i przepracowanymi w czasie pobytu, z nowym zapałem żegnałem się. Padliśmy sobie w objęcia. Jeden uścisk serdeczny i spojrzenie mówiły o tej wielkiej sile wspólnej idei walki o niepodległość i poszanowanie człowieka.

Spoważniał Batory, czoło pokryło się zmarszczkami — spostrzegłem, że był smutny. Stanął mi w oczach przy wieczornych pacierzach, widziałem, że modlił się skupiony, jak gdyby ciężar ziemi przykrywający ich, dźwigał na swoich barkach.

Ostatnie słowa pożegnania, ostatni uścisk dłoni i przez otwartą klapę wydostałem się na powierzchnię. Owiał mnie chłód świeżego powietrza, które z lubością całą piersią wdychałem.

— Jaki mamy właściwie czas? — zapytałem się Zbyszka. Czy jest wieczór? Czy noc,, albo świt?

— Trudno ci rozpoznać? My już przyzwyczajeni do ciemności, w której zresztą najlepiej się czujemy. Obecnie jest godzina 6 rano.

— Straciłem orietację. Wpadnę do gospodarza, zapewne już wstali. Wypada się z nim pożegnać. Zacna to rodzina, szkoda gdyby was tutaj nakryli — bądźcie ostrożni.

Po tych słowach udałem się do mieszkania gospodarza. Tutaj krzątano się normalnie, by podołać obowiązkom wzorowego gospodarowania. Nie zatrzymałem się tu też. Pożegnawszy się z wszystkimi na osobności zamieniłem kilka słów z Kwidzińskim, następnie wyszliśmy na podwórze, gdzie chłopak stał już z gotowym do jazdy rowerem.

Za chwilę, omijając wyboistości drogi polnej, dostałem się na dosyć równą drogę leśną. Po godzinnej jeździe wjechałem na znaną mi już drogę do Mirachowa. Bez przeszkody dotarłem do Sianowa, skąd na drugi dzień wyruszyłem pieszo do Kartuz. Odebrawszy od współpracowniczki naszej, w Starostwie, zapotrzebowane uprzednio 20 blankietów dowodów III grupy, wieczornym pociągiem udałem się w podróż. Najlepiej czułem się podróżując w nocy, do niej miałem zaufanie jak dziecko do rodzonej matki. Niespostrzeżenie przyjechałem do Wejherowa, niepostrzeżenie przez tory, koło ekspedycji towarowej jakby z przechadzki wróciłem Krokowską do domu.

Nowy podział pracy, nowe plany i ich realizowanie pożerały dnie i tygodnie.

Aż ów wieczór 11 stycznia przygniótł mnie swą wieścią „Gniazdo Gryfitów" nie istnieje! Od rana do wieczora 10 stycznia broniąc się zaciekle, stawiło 3 bunkrowców kompanii policji, gestapa. Bronił się chwalebnie Batory, aż padł pod rozrywającym się granatem. Ale przed tym ich własnymi granatami zdążył zabić i poranić kilku. Kwidziński, którego gestapowcy, po okrutnym zbiciu wrzucili do otworu bunkru, by wezwał swoich do poddania się, wspierał dzielnie ogień obronny. Tak samo młodszy brat Batorego. Ale gdy niemcy po zasileniu swej kompanii i ludźmi i amunicją, która była się im wyczerpała — przystąpili do odkopywania i przekopywania się do bunkru — ostatnia godzina wybiła dla obrońców. Materiał wybuchowy, granaty, położyły Batorego i Kwidzińskiego. Cudem z rozszarpaną ręką ocalał brat Batorego, który karetką pogotowia przewieziony do szpitala, następnie do więzienia w Gdańsku, męczony w gestapo ostatecznie wylądował do Sztuthofu, stąd z kompanią karną do Dachau.

Rodzina Kwidzińskich poszła w rozsypkę: siostra Anna i syn Czesław dostali się do obozu w Sztuthofie, reszta rodziny ukrywała się w bunkrach i u znajomych.

Niemcy po „zwycięstwie" wraz ciałami zabitych zasypali bunkier.

Dzielni obrońcy i bohaterzy „gniazda Gryfitów" legli w nim jako w swym grobie.

Dzisiaj boleje żona nad spustoszonym przez niemców i działanie wojenne gospodarstwem i mieniem, a w boleści swej udaje się na grób swego męża i wypowiada mu swoje smutki i żale.

Do dziś leżą w zgotowanym przez niemców grobie. Jeden osierocając matkę drugi żonę i 9-ro dzieci — leżą niepodległościowcy zapomniani przez tych, którzy dzisiaj radują się cząstką ich wielkości....

Widzę ich dzisiaj! Batory smutny, zadumany — pewnie przeczuwał swoja śmierć i niepamięć braci-

Złożyli ofiarę swego życia na ołtarzu Ojczyzny!

Cześć ich pamięci!

Wśród ludzi i wydarzeń

ŻYCIE RELIGIJNE

Hitler i Watykan.

Każdy dzień ponurego procesu w Norymberdze przynosi nowe rewelacje. Obok dowodów dokonanych zbrodni wychodzą na jaw plany, których czas i oręż sprzymierzonych nie pozwoliły wypełnić. Oto jeden z nich, ogłoszony ostatnio przez prokuratorów:

Po upadku Mussoliniego w 1943 r. rozkazał Hitler Kesselringowi, by zbrojną ręką wszedł do Watykanu i za wszelką cenę zdobył dokumenty, dotyczące lipcowego przewrotu. Oto słowa rozkazu: „wtargnijcie do Watykanu i wynajdźcie w archiwach to, co dotyczy kulis zamachu stanu. Nie dbajcie o prawa miejsc świętych".

Czechosłowacja i Węgry.

Sytuacja Kościoła w Czechosłowacji rokuje po grudniowych deklaracjach dr. Benesza nadzieję pomyślnego rozwoju. Podobnie i na Węgrzech, gdzie ostatnio Mosignor Mindszenthy, prymas Węgier, zapowiedział w imieniu rządu węgierskiego rychłe podjęcie przerwanych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

Powroty.

Jedno z najstarszych w Europie (VIII w.), opactwo katedralne w Salzburgu wróciło po siedmiu latach hitlerowskiej konfiskaty do rąk O.O. Benedyktynów. Również i Canisianum w Insbrucku witało niedawno O.O. Jezuitów, powracających po latach wygnania ze Szwajcarii.

Ilu jest katolików w Stan. Zjedn.?

Oto kilka mało znanych cyfr. Kościół katolicki liczył w Stanach wyznawców: rok 1800 — 100.000, rok 1850 — 1.600.000, rok 1945 — około 23 milionów. Z innych wyznań żadne nie sięga liczby 10 milionów wiernych.

KRONIKA POLITYCZNA

Monarchowie in spe.

Po ostatnich przemianach ustrojowych w Europie wydawało się, iż niedaleki jest czas, gdy wypełni się żartobliwe proroctwo o ostatnich dziesięciu królach świata (czterech karcianych, dwu szachowych, Trzej Królowie i król angielski). Donoszą nam jednak, iż szczupły poczet monarchów powiększy się niebawem o dwu nowych suwerennych władców.

Oto Don Juan, książę Austrii, 32-letni pretendent hiszpański opuścił swe szwajcarskie wygnanie. Wstąpiwszy „po drodze" do Londynu, przybył do Portugalii, witany przez ambasadora hiszpańskiego (nb. brata gen. Franco). Don Juan odbył następnie długie rozmowy z Gil Roblesem, przywódcą stronnictwa katolickiego, pozostającego w opozycji do obecnego reżimu.

Drugi suweren in spe, to Abdullah ibn Hussain, emir Transjordanii, krainy pamiątek. Od dwudziestu pięciu lat rządzi on z ramienia W. Brytanii tym kraikiem, który powstał po pierwszej wojnie światowej, jako okruch rozbitego imperium ottomańskiego. Ostatnio rząd brytyjski zapowiedział rychłe zniesienie mandatu. Transjordania będzie wolnym państwem, a Abdullah, największy wśród Arabów przyjaciel W. Brytanii, stanie się suwerennym władcą 300 tys. Beduinów i 50 tys wielbłądów.

Sekretarz świata.

Trygve Lie, niemal młodzieniec wśród dyplomatów na miarę światową miał zaledwie 32 lata został sekretarzem generalnym norweskiej Partii Pracy, później jej prawnym doradcą, kolejno ministrem sprawiedliwości (1938 r.), przemysłu i handlu, wreszcie spraw zagranicznych (w Londynie). Mimo, iż jest słabym lingwistą ceniona jest powszechnie jego umiejętność obcowania z ludźmi i talent organizacyjny. Z wykształcenia prawnik, jest świetnym tennisistą, a z młodu z zamiłowaniem uprawiał walki zapaśnicze.

Może mu się to przydać.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (57

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Marta wob ten czas sedzała prze kominku i vjęzła. Jo zdrzące, jak wogjiń z kominka czervjenjił ji lica i złocet vłose, przeboczeł jem sobje, jak ma v gromadze czetivała Genovefę i jak jo ję wonge przenoszoł przez rzekę i czuł ji bjijące serce prze moji skarnji. przeszło mje tak do głove:

— Kjejbes te beła moją krolevjonką, jedno vezdrzenje woczu vrocełobe mje moc i zdrovje. A tak jo wumrzec muszę. —

Jesz rosa leżała na łąkach, a vestudzoni komine njedicháłe jesz dimem do njeba, kjej mje Mjichoł wobudzeł i movjił:

— Woblecze sę, zmovji pocerz i poj ze mną! —

Mjoł na sobje duži bote rebackji, tak, że woblekające sę jo beł wudbe, że won mje chce vząc na rebe. Tak jo rzekł:

— Njevjele będzece mjele ze mje pociechę, bo njevjm, cze wucignę jadra.

— Njemdzesz cignął jader, Remus, anji jinszi robjił robote, le pudzesz ze mną! —

— Njech tak będzeł — rzekł jem.

Kjej jem sę wuporządzeł, Mjichoł zabroł mje drogą ku łavom do Lipna. Jak ma przeszła do rzekji i veszła na łave, tej won sę stanovjił i rzekł:

— Njim pudzema dalij, pochił sę na wodę, jasz wuzdrzisz, jakji te jes żołti. To bodej mô pomagac. —

Zrobjił jem mu do voli, choc vjare ve mje njebeło. Woda bjeżała czesto jak szkło, a na ji dnje bjeleł sę pjosk. Vedovoło sę snodko, a jednak jo vjedzoł, że vtim molu stojącimu woda sigô do pasa. A jo patrzeł, żebe rozeznac żołtą krosę mojich lic, ale vjidzoł le svoję cenję na wodze.

Njevdarzące so njick vjęcij, wuczuł jem wod razu klasnjęce v plece, żem njastrzimoł i jak kam vjachoł ve wodę. Srodzem sę wurzasł, bom przez całą chvjilę njick njevjidzoł, le woda mje v wuszach grała, a zib przeszivoł jak szpilkam. Jak jem sę dostoł na nogji, vszetko ve mje drežało wod zibu i wurzasu. Kjej jem wodę vecarł z woczu, vjidzoł jem dva krokji wod sebje v wodze Mjichała, żebe mje ratovac. Podoł won mje rękę i rzekł:

— Tero poj! —

Mocko mje beło dzivno, bo njicht jinszi, jak won, mje njestrącel v rzekę. Ale tak mje zębe zvonjiłe, żem njimogł słova vepovjedzec.

Von njick vjęcij njerzekł, le cignął mje do dom. Wob drogę pitoł:

— A zląkł te sę? —

— Jakuž jo sę njimjoł zlęknac, kjej żesce mje, Mjichale, strącile z łav, jak psa. —

— Kjejles sę wurzasł, to i dobrze! — wodrzekł Mjichoł — i długjimi krokuma cignął v stronę pustkovju, jakbe beł kuńtańt ze svoji psote.

Ale jak ma zaszła na pustkovje, tej jo ju vszetko vjidzoł jak przez dokę. Mjichoł mje vjodł nje do stanji, le do dvoru, a tam ju Marcijanna przede dvjerzi żdała. Pevnje wonji bele na mje wumovjoni.

Jizdebka bjołô tam beła bokjiem czeladni. Żdało na mje łożko, vesoko vescelone. Mjichoł mje pomogł mokre ruchna zeblekac, i kozele mje legnąc. V łożku dele mje sę czegos gorącigo napjic i nakozele, bem społ.

Njevdarzę sobje, czem bet ve spjiku, czem.też to vjidzoł na javje:

Ale vkoł mje jęłe gospodarzec nôrozmaitszi wukozkji. Veszłe vrota ze stodołe i maszerovałe ku mje. Dużo kopjica sana jęła sę kulac przez woborę prosto na mje, jak be mje chcała wudusec. Tej znovum beł v koscele, jak moja krolevjonka beła zdovanô. Sedzoł jem v mojim cemnim norciku i zdrzoł, jak wona bjołô, nakształt gołąbuszka, a pańskô, jakbe mjała korunę na głovje, szła do voltorza. A kjej sę ju vracała, tej jem chcoł veskoczec jak wonge, ale porę rąk mje strzimało i zavołało moje mjono.

Tej jo przeszedł do sebje i vezdrzoł: A to beła Marta, chturna mje strzimała i patrzeła na mje woczoma modrimi jak kąkole. A jo sę czuł tak słabi, żem legł na vznak, jak njeżevi.

Jinszą razą jo vjidzoł bjoli zomk, ten som, com go jesz za knopa wuzdrzoł pod korunovaną jarzębjiną. Przedemną bjeżała rzeka, a po rzece v czołnje, zaprzęgniętim ve dva kołpje płineła krolevjonka. Wone trze wokozkji, chternim miona: Trud i Strach i Njevorto, rozstąpjiłe sę, be dac ji svobodną drogę. A jo stojoł na kraju, jak bosi Remus i żdoł, be mje poznała i co rzekła. Ale wona płineła, jakbe mie njebeło, postavnô, pjęknô jak cud, i vjelgô. Tak je zavołoł:

— Krolevjonko zomku Njepoznajesz te svojigo służkę? —

A wona vezdrzała na mje svojimi krolevskjimi woczoma i rzekła:

— A chdze te podzoł muj złoti mjecz?

Tak jo krzïknął z vjelgjigo wurzasu i podł na zemję, bom vjedzoł: Njima ju złotigo mjecza pod jarzębjiną!

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— WISŁA WZBIERA. Wezbrane fale Wisły zerwały w nocy z piątku na sobotę most między Kwidzynem a Opaleniem. Był to jedyny most, łączący oddzielone Wisłą części wojew. gdańskiego. Stan wody jest tak wysoki, iż zagraża wylaniem i wdarciem się wód w kierunku Elbląga.

— W PRZEDEDNIU REGULACJI KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ WYBRZEŻA. Z inicjatywy nowego wojewody gdańsk. inż. Zralka odbyła się w gdańskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja ,poświęcona usprawnieniu komunikacji autobusowej na trasie Gdańsk—Gdynia. Woj. Zrałek stwierdził, że panująca w dziedzinie komunikacji autobusowej sytuacja na Wybrzeżu jest skandaliczna i musi ulec natychmiastowej poprawie. Ustalono, iż dotąd autobusy kursować będą między godz. 6.30 a 8-mą rano co 10 minut dla przewiezienia dużych ilości ludności pracującej. Przewiduje się w najbliższym czasie wprowadzenie rozkładu jazdy.

W GDAŃSKU projektuje się wybudowanie pomnika ku czci Tadeusza Kosciuszki, jak też nazwanie jego imieniem jednego z miejscowych sierocińców.

GDYNIA

— SILNY SZTORM NA BAŁTYKU Od soboty panuje na Bałtyku silny sztorm, który hamuje prace portów. Olbrzymia fala nie pozwala na wchodzenie i wychodzenie statków z Gdyni i Gdańska. Silne wiatry wyrządzają w Gdańsku i Gdyni liczne szkody. W Gdyni przy ul. 10 Lutego, zabijając ekspedientkę. Ponadto wiatr zerwał dach z „Domu Marynarza Szwedzkiego".

W Gdyni zwaliła się ściana magazynu „Warta" na molo pasażerskim. Koło Rozewia zatonął statek pogłębiarka „Nordsee 2". Pod Władysławowem fale zerwały tor kolejowy, wyrządzając wielkie spustoszenia w terenie. Większość statków przebywających w porcie gdyńskim musiała wyjść na redę, gdyż olbrzymia fala groziła im katastrofą.

— STATEK SOWIECKI WPADŁ NA BAŁTYKU NA MINĘ. Statek sowiecki „Rewolucioner", który 13 lutego opuścił Gdynię z ładunkiem żelaza dla Rosji, wpadł na miny i zatonął między Helem a Rozewiem. Silne wiatry, jakie od kilku dni panują na Bałtyku, zepchnęły statek z wyznaczonego kursu na pole min magnetycznych.

— RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W dniu 19 lutego zawinął do portu gdyńskiego szwedzki statek „Ella" i duński „Bendy", które przywiozły świeże ryby, przeznaczone dla miejscowego przemysłu rybnego.

Tego samego dnia przybył do portu szwedzki statek Ludwig, który przywiózł 411 ton drobnicy UNRRA w tym 280 ton celulozy. Statek angielski Ford Albany przywiózł 176 samochodów, zaś szwedzki Trean 437 ton drobnicy UNRRA.

— STATKI SPODZIEWANE W GDYNI. W najbliższym czasie spodziewane jest w do Gdyni przybycie polsk. statku „Śląsk" z drobnicą UNRRA oraz szwedzkiego statku „Ragne", który przywiezie 220 ton drobnicy UNRRA i 180 repatriantów polskich z Anglii.

— NIEBEZPIECZNA RURA W LESIE. Jan Ostojski (Leśna 29) przepiłował znalezioną w lesie rurę. W pewnej chwili nastąpił wybuch, na skutek którego Ostojski doznał pokaleczenia twarzy i oberwania lewej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie ratunkowe.

— GDYNIA NADAL BEZ HERBU. Konkurs na herb Gdyni ogłoszony przez Zarząd Miejski mimo nadesłania licznych projektów nie dał wyniku. Z około 400 nadesłanych prac jury konkursowe, w skład którego wchodził prezydent m. Gdyni Zakrzewski i min. Kwiatkowski, nie przyznało pierwszej i drugiej nagrody. Nagroda trzecia w sumie 5000 zł otrzymała praca „Fala Morska" pod godłem ABCD 38. Nagrodę w sumie 2000 zł otrzymała praca pod godłem „Herb". Autorem pracy „Fala Morska" jest ob. Piechra Tadeusz z Brwinowa pod Warszawa, a pracy „Herb" ob. Michałowski Stanisław z Gdyni. Nowy konkurs zostanie rozpisany przed 15 marca br.

Orłowo

— PO NAPADZIE RABUNKOWYM DOSTAŁA OBŁĘDU. W dniu 21 bm. o godz. 21 wezwano pogotowie ratunkowe (tel. 88) do Orłowa na ul. Wrocławską 35 do Cecylii Marcinkowskiej, lat 34. Jak się okazało, przed godziną nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Marcinkowskich. Wspomniana wyżej Cecylia Marcinkowska tak się tym przeraziła, że doznała rozstroju nerwowego, graniczącego z obłąkaniem.

Wielka Wieś, (pow. morski).

— LIGA MORSKA W WIELKIEJ WSI. Odbyło się tu pierwsze informacyjno - organizacyjne zebranie Ligi Morskiej, na które przybyło wiele osób z miejscowej i okolicznej ludności. Na członków Ligi zapisało się wielu rybaków, ludzi morza, którzy znają i doceniają zagadnienia morskie. Nie bez znaczenia jest fakt, że Wielka Wieś — Władysławów, położona jest nad otwartym Bałtykiem i posiada ,prawie nieuszkodzony port rybacki z wielkimi możliwościami rozwoju. Na zebraniu wybrano zarząd koła Ligi Morskiej z ob. L. Torlińskim na czele. Referentem prasowym Koła został ob. Janusz Cielatkowski.

W czasie dyskusji wyłoniła się kwestia odbudowy „Domu Rybaka" w Wielkiej Wsi, który przed wojną został wybudowany z inicjatywy Ligi Morskiej. Okupanci całkowicie zniszczyli wewnętrzne urządzenia „Domu Rybaka". Sam budynek w czasie działań wojennych ocalał. Piękny, dwupiętrowy dom w kształcie okrętu, stoi prawie nieuszkodzony. Brak jest drzwi, okien, mebli itp. Zebrani postanowili utworzyć Komitet Odbudowy Domu Rybaka, którego zadaniem będzie jak najszybsze doprowadzenie tego budynku do stanu używalności.

KOŚCIERZYNA

— AKCJA POMOCY ZIMOWEJ W KOŚCIERZYNIE. Dnia 15 bm. odbyło się w sali posiedzeń Pow. Rady Narod. w Kościerzynie pod przewodnictwem ob. Zielenieckiego zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania z dnia 5 bm. przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej 10-dniowej działalności Komitetu.

Dla skoordynowania Akcji Pomocy Zimowej na terenie całego powiatu oraz w celu zapewnienia jej pomyślnego przebiegu i jak najowocniejszych wyników utworzono szereg sekcji: sekcję dochodów, budżetowo-gospodarcza, propagandowa, pomocy ludności oraz komisję rewizyjną.

W skład poszczególnych sekcji weszli przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

— W 200-TNĄ ROCZNICĘ URODZIN... Dzień 12 bm. upłynął w szkole powszechnej nr. 1 w Kościerzynie pod znakiem podniosłej uroczystości Kościuszkowskiej.

Po mszy św. odprawionej dla młodzieży szkolnej przez prefekta Ks. dr. Wojnała w Kościele św. Jana, udali się wychowankowie szkoły nr. 1 do swej auli. Dekoracja skromna, lecz artystycznie wykończona. Na biało-czerwonym tle sztandaru portret Naczelnika w srebrnych ramach. Po lewej stronie obrazu data 1746, pod obrazem najbrzemienniejszy w życiu Kościuszki rok 1794 — rok nadziei nieziszczonych, zwycięstw bezprzykładnych i klęsk, po prawej 1817 — śmierć wielkiego Polaka. Pod portretem dwie skrzyżowane kosy — symbol patriotyzmu i bohaterstwa chłopa polskiego.

Dziatwa szkolna w skupionym podziwie wpatrzona w wizerunek człowieka „o wielkim sercu i wielkim duchu".

Rozlegają się proste, przekonywujące do umysłów i serc dziecięcych trafiające słowa przemowy naucz. ob. Roznerskiego Br.... Kościuszko — wzór kilności, męstwa, rozwagi, sprawiedliwości... Kościuszko ucieleśnienie najcenniejszych ideałów, bohater dwu światów... Kościuszko — wzorem ucznia, żołnierza, wodza, obywatela, człowieka... Czy chcecie być tak pilni jak Kościuszko? Chcemy — dziatwa przyrzeka zgodnym chórem; — tak rozważni jak Kościuszko? Chcemy! — sprawiedliwi jak Kościuszko? — mężni jak Kościuszko? Chcemy! Następnie liczne deklamacje oraz wspólny śpiew „Jeszcze Polska"...

Grono nauczycielskie wraz z wychowankami projektuja nadanie szkole nr. 1 imienia T. Kościuszki. Uroczystość ta odbyć się ma w pamiętny dzień wiosenny 24 marca.

Równocześnie postanowiono wystosować do Miejskiej Rady Narodowej w Kościerzynie rezolucję z wnioskiem przemianowania rynku na „Plac T. Kościuszki".

KARTUZY

— KURS DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W KARTUZACH. Staraniem Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Samorządowych Oddział powiatowy w Kartuzach odbędzie się 6-dniowy kurs dla pracowników samorządowych z terenu pow. kartuskiego w dniach od 25 lutego do 2 marca. Kurs ma za zadanie fachowe dokształcenie pracowników samorządowych. Prelegentami na kursie będą działacze samorządowi i społeczni z Kartuz.

Szeroki horyzont

Mr. Pierrepoint czeka na sezon

Wielu ludzi czeka z niecierpliwością na wynik procesu w Norymberdze, ale jest w Anglii pewien 49-letni pan, którego zainteresowanie ma pewne podłoże zawodowe.

Jest nim Albert Pierrepoint, urzędowy kat Zjednoczonego Królestwa, którego w więzieniach brytyjskich nazywano poufale „nasz Albert". Jest on barczystym poważnie ubranym jegomościem, który nigdy nie pali, a pija tylko piwo. Doniedawna miał on jeszcze sklep kolonialny, ale go zlikwidował, by objąć po swym 70-letnim wujaszku Tomaszu Pierrepoint, który przeszedł na emeryturę, jego dotychczasowe zajęcie. Opinię ma u swych klientów mimo niedługiej praktyki zupełnie niezłą, co powinno natchnąć serca oskarżonych w procesie norymberskim pogodną nadzieją i wiarą w lepsze jutro, kiedy to ten fachowiec odpowiednio dobierze im długość stryczka, by nie męczyli się zbyt długo.

Jak dotąd mr. Pierrepoint utrzymywał swoje zajęcie w zupełnej tajemnicy, nawet przed swymi najbliższymi przyjaciółmi. Zrezygnować z niej dopiero ostatnio, kiedy wyjechać miał do Belzen na gościnne występy, dla obsłużenia tamtejszych nadludzi, skazanych w pamiętnym procesie. Mr. Pierrepoint uważał nawet, że jako dobrze wychowany człowiek, musi pożegnać się ze swymi kompanami karcianymi w knajpie na rogu, to też wyjaśnił im powody, dla których przez kilka dni nie będzie mógł uczestniczyć w stałej partyjce. Dodał przy tym, że napisze ładną widokówkę z Belzen, natychmiast, jak tylko „załatwi swą sprawę".

Zeszłoroczne sensacje

Jak co roku, tak i teraz, wielka amerykańska agencja prasowa United Press sporządziła listę sensacji, jakie obiegły w roku 1945 prasę światową.

Ostatnia lista tego rodzaju, jaka została opublikowana jeszcze w czasach pokojowych, bo w 1938 roku, obejmowała między innymi wypadki tego rodzaju, jak skok samobójczy z hotelu Gotham w Manhattanie — obecna lista jest znacznie bardziej historyczna. Oto te wiadomości, które podajemy z zachowaniem oryginalnej kolejności: śmierć Roosevelta, śmierć Mussoliniego, śmierć Hitlera, kapitulacja Niemiec, powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwycięstwo Partii Pracy w Anglii, wpadnięcie bombowca w mgle na drapacz chmur Empire Satte Building w Nowym Jorku, Deklaracja Poczdamska, bomba atomowa, kapitulacja Japonii, sądzenie zbrodniarzy wojennych, strajk w amerykańskim przemyśle samochodowym; inna agencja, International News Service, dodaje do tej listy także śledztwo w sprawie Pearl Harbour, o którym mówi cała Ameryka.

Stanowczo, jak na jeden rok, to tych wszystkich historycznych wydarzeń stanowczo za wiele.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym W. — 00854